

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Podług najnowszych wiadomości z Jamajki przez pocztę listową w Anglii odebranych, Rząd Peruwijański nie potwierdził ostatniego traktatu pokoju z Kolumbią zawartego, poczem Bolivar kazał wojsku swojemu iść do Limy.

Ostatnie gazety nowo-yorskie z dnia 2. Lipca donoszą z Meksyku, że wyrok przeciwko Hiszpanom został w sposobie okrutnym i oburzającym wykonany; w dniu 21. Kwietnia brano ich z domów i pomimo narzekania żon i dzieci prowadzono na brzegi; tylko 447 dozwolono zostać w kraju. Obawiają się, aby wykonaniu tego środka nie towarzyszyły na nowo bezprawia. Duchowni mieli się odezwać przeciwko okrucieństwu rządu, który nowy wydał wyrok, nakazujący uwięzić wszystkich. Ciężcy, którzyby się sprawami politycznymi trudnili.

(G. W.)

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Gazety nowo-yorskie mówią, że Zjednoczone Stany wchodzą w terazniejszej chwili w układ z Turkami, których poclebiają sobie wielkie posiadacze względy. List pewnej osoby do tych układów użytej wyraża: »Jeżeli, o czem nie wątpię, ten traktat ukończymy, tedy jeden z naszych okrętów wojennych uda się do Konstantynopola, co będzie ważnem zdarzeniem.«

Donoszą z Nowego-Yorku pod d. 1. Czerwca: Prezydent przywrócił rzecz o pensjach żołnierzy z czasów rewolucyi do dawnego stanu, to jest, iż tylko żołnierze oddziałów miejskich mają prawo do wysłużonej pensyi. Ze wszystkich reform, jakie zaprowadził, ta jest najboleśniejsza, albowiem dotyka około 2000 weteranów z wojsk miejskich.

W Maju odbyło się tutaj na żądanie Komitetu szkolnego greckiego, zgromadzenie, na którem naradzano się nad wyciłowaniem w Grecyi. Pochwalono najprzód życzenie Prezydenta i narodu greckiego, aby dobrodziejstwo wychowania popularnego powszechnem się stało, a następnie postanowiono pomagać Grekom w tym względzie, wybrano Kommissyję do odbierania pieniędzy i złożono natychmiast około 1000 dollarów. Na tem samem posiedzeniu postanowiono zachęcić damy do zawiązania towarzystw w celu założenia wyż-

szej szkoły żeńskiej w Grecyi, oraz zachęcać mężczyzn kilku do jeżdżenia po kraju, aby przyspieszyć tę sprawę i wysłać do Grecyi nauczycieli, jeżeli być może, jeszcze w roku bieżącym. Plan ten nie podoba się wielu gazetom. Jedna z nich nazywa go niewłaściwym, albowiem zakłady naukowe dla krajowych ubogich jeszcze same wiele zostawiają do życzenia i zasługują na pierwszeństwo wsparcia. — Inny Dziennik żartuje z tej filantropii. »Nasi dobroczytni Amerykanie, mówi między innymi, pragną więc za kilka tysięcy dollarów zjednać sobie sławę, że byli nauczycielami Grecyi, wtenczas, kiedy trzy największe Mocarstwa europejskie, dla oswobodzenia Greków z jarzma tureckiego, poświęcały miliony i krew poddanych. Przypomina to bajkę Lafontena: Powóz i Mucha. Byłoby mi nader przykro, gdyby taki naród jak amerykański, śmiešnością chciał się okrywać, przywłaszczając sobie postępowanie, do jakiego żaden naród w świecie nie ma prawa, to jest, gdyby się mięszać chciał do spraw wewnętrznych innego narodu. Jakoż zdaje się, że to dzieło jakiegoś spekulanta, albo tych, co mają zamiar nawracać Greków. Zresztą, nie byłoby łatwiejszą rzeczą dla Greków, sprowadzać dla siebie nauczycieli z Francyi, Anglii i Niemiec, aniżeli od nas, którzy, jakkolwiek uczyniliśmy wielkie postępy, przecież w tym względzie, nie możemy się porównywać z temi krajami. To wszystko zwążywszy, spodziewam się, że Amerykanie nie nastąpią materyi do podobnych dzieł jak Hudibras, Don Quixote i Dr. Syntax.«

(D. A.)

Portugalija.

Nowy Gubernator wyspy Terceiry, Hrabia Villafior *), obejmując w dniu 25. Czerwca dowództwo nad tameczną osadą, w imieniu najprawowierniejszej Królowej Jéjnci Donny Maryi II., wydał rozkaz dzienny do wojska i odezwę do mieszkańców wyspy, osnowy następującej: »1) Rozkaz dzienny. W pałacu rządowym w Angry, dnia 23. Czerwca 1829. Przybyłem tu, dla objęcia

*) Hrabia Villafior wsiadł w dniu 17. Maja na szoner Exquisite i popłynął z Londynu do Havre, skąd w d. 5. Czerwca udał się do Terceiry i pomimo bezczności eskadry blokującej Dom ligujące krążącej przed tą wyspą, zawiązał w d. 22. t. m. do Angry. (P. D. A.)

w imieniu najprawowierniejszej Królowej Jéj Mci Donny Maryi II., urzędu Wielkorzędzcy i Jenerałnego Kapitana wysp Azorskich, i poczytuję się za szczęśliwego, iż na mnie padł los dowodzić wiernymi Oficerami i wojskiem osady Terceiry, i że będę mógł spólnie z nimi walczyć o przywrócenie prawego rządu i o zupełne i całkowite oswobodzenie ojczyzny. Spodziewam się, że duch tej walecznej osady, a nadewszystko ścisła karność, jako jedyne środki do zapewnienia powodzeń naszym usiłowaniom, dozwolą mi osiągnąć cel, zależący od gorliwości i znanej wierności Oficerów i wojska, których dowództwo zostało mi powierzzone. 2) Odezwa. Mieszkańcy wysp Azorskich! Królowa Jéj Mość, troskliwa o wasze bezpieczeństwo i życząc sobie obronie wyspy Terceiry i wszystkim ważnym działaniom, do których za podstawę jest wybrana, nadać jedność i działalność, nieodzownie potrzebnych w tak nader ważnych okolicznościach, jak terazniejsze, rozkazała mi w charakterze jako Gubernatora i Jenerałnego Kapitana poczynić przygotowania do obrony wyspy Terceiry przeciwko wszelkiemu napadowi ze strony uzurpacyi, i inne wyspy tę prowincyją składające połączyć w posłuszeństwie ku Królowej i Konstytucyi. Waleczność i wierność waszych obrońców, tak stałego łądu Portugalczyków, jakoteż krajowców tego Archipelagu wysp Azorskich, opiewniają mię, że wyspa Terceira nie ma się czego obawiać ita waleczność, połączona z wybornym duchem uciśnionych mieszkańców innych wysp, zręci prędko jarzmo uzurpatora z całej wyspy, której niestety część obojga. Chociaż słuszną ta nadzieja nie została jeszcze spełniona; chociaż nie nadeszła chwila, abyśmy naszę prawą Królowę widzieli na swój tron przywróconą, chociaż nie wszyscy mieszkańcy Monarchii są szczęśliwi, żyć pod Jéj berłem i pod Konstytucyją przez wszystkich zaprzyjęzoną, wszelako mieszkańcy tej wyspy używają tych wysokich i drogich dobrodziejstw. Oby do was wewnętrzna niezgoda nie miała przystępu. Sprawiedliwość bezstronna będzie wam wymierzona; karność wojskowa zasłoni was od wszelkich gwałtów, i wierny rozkazom Królowej Jéj Mci, starać się będę o ile być może lżejszem uczynić położenie, o jakie was przywłaszczenie przyprawilo. Mieszkańcy Terceiry! Opatrzność, opiekująca się sprawiedliwym, przyspieszy dzień, w którym cała oswobodzona Monarchija odda pochwałę waszemu zasłużonemu postępowaniu, i uzna, że ta wyspa w czasie, gdy Królowa haniebną zdradą pozhawiona została swojego tronu, była podporą sławy, obowiązku i wierności! (D. A.)

Państwo Papieżkie.

W dniu 15. Czerwca wyszedł w Rzymie edykt,

na mocy którego dawniejsze przepisy przeciwko tajnym towarzystwom są odnowione. Podług tego, każdy, kto do uchwał takich towarzystw i onych wykonania należy, uważany będzie za zdrajcę kraju i ukarany będzie śmiercią z utratą całego majątku. Tej samej karze podlegają ci, którzy pozwalają w domu swoim miejsca na takie zgromadzenia. Ci, którzy je pokrywają lub jakim innym sposobem wspierają, mają być na całe życie skazani na galery, zaś na lat pięć wszyscy, którzy wiedząc o istnieniu takiego towarzystwa, nie doniesą o tém właściwej władzy. Przepisy te rozciągają się tak do świeckich, jako i do duchownych, tudzież do wszystkich cudzoziemców, którzy miesiąc w kraju przepędzili. Szczególna w tej mierze ustanowiona Kommissyja rozstrzygać będzie wszystkie do niej należące wypadki, od której wyroku odwołanie się nie ma miejsca. (D. A.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 14. Lipca. —

N. Cesarz i Król Jmć w przejeździe z Jego Cesarzewiczowską Mością Wielkim Xięciem Cesarzewiczem przez Hrubieszów, raczył objadować w domu Bromirskiego, Kommissarza obwodu, i najlaskawiej udarował kosztownym fermoarem małżonkę tegoż Kommissarza. (D. P. K.)

Rosyja.

Podług wiadomości z Tulczyna, przybył tamże Cesarz Jmć Rosyjski w dniu 1. Lipca, i w d. 4. t. m. wyjechał ztamąd udając się do Petersburga.

— Z Petersburga d. 17. (29.) Czerwca. —

N. Cesarz Jmć, przez rozkaz najwyższy pod dniem 28. Maja wydany w Potsdamie mianować raczył J. K. W. Alberta Xięcia Pruskiego, Szefem pułku Małorossyjskiego kirysyjerów, który odtąd nazywać się ma pułkiem kirysyjerów Xięcia Alberta Pruskiego.

Rada instytutów kredytowych Państwa odbyła d. 28. Czerwca doroczne posiedzenie w celu przyjęcia ich rachunków z r. 1828. Minister skarbu zagaił je mową, w której powiedział, że pomimo trwania wojny zapasy pieniężne nietylko wystarczyły na opędzenie jej kosztów, ale nadto otworzyły nowe zasoby. Oprócz wewnętrznych pożyczek z banku, zaciągnął rząd nową sumę w Hollandyi, i tak korzystnie, iż dla kraju nie będzie uciążliwą. Wypadki wojenne r. 1828 nie miały szkodliwego wpływu na skarbowość Rosyi, owszem publiczność uważa je za pomyślne. Stopa kursu wexłów jest korzystna, a *agio* na monecie brzęczącej pomimo wydatków wojennych, spadło. W ciągu r. 1828. wpisano do księgi długów Państwa tylko 67,000 r. srebr. i 288,000 r. ass.; nowa pożyczka ho

lenderska zapisana jest pod r. 1829. Do r. 1829 cały dług Państwa wynosił 553,621,399 r. assyg., a w tej samej epoce umorzono długu 116,909,000 r. assyg. Assygnacyj bankowych znajduje się w obiegu 595,776,310 r. Bank pożyczki i bank handlowy miały zysku do 5 milionów rubli. Zakończył Minister tem, że kredyt Rosyji pomnożył się r. 1828. (G.P.)

Wiadomości od wojska przeciw Turcyi działającego.

Głównodowodzący drugą armiją Jenerał Adjutant Hr. Diebitsch zdał pod d. 20. Czerwca n. st. N. Panu następujący raport:

Odebrane w różnych czasach wiadomości donoszące, iż rząd Turecki skupuje wiele zboża, które myśli spławić Dunajem dla zaopatrzenia niem twierdz nad tą rzeką, będących jeszcze w jego posiadaniu, zwróciły uwagę naczelnego Wodza na ważność pozbawienia nieprzyjaciela sposobów korzystania z komunikacyj wodnych. Jenerał Diebitsch wydał w skutek tego stosowne rozkazy Jenerałowi Adjutantowi Baroniowi Geismar, który mniemał, iż najpewniejszym środkiem dopięcia zamierzonego celu, byłoby przejście Dunaju i opanowanie obwarowanego miasta Raehowy, jako punktu najważniejszego w tém przedsięwzięciu.

Dla tém pomyślniejszego wykonania tego zamiaru, batalijon 34go pułku strzelców, który z dwiema działami 3ciej kompanii artyleryi lekkiej piechoty zajmował wieś Oroszany nie daleko ujścia rzeki Zio. do Dunaju, został wzmocniony Tomskim pułkiem piechoty, jednym batalijonem pułków: Kolywańskiego i Tobolskiego, 8 działami bateryi pozycyjnej Nro. 1., kompaniją artyleryi konnej Nro. 20., pułkiem dragonów Moskiewskich, pierwszym szwadronem pionijerów konnych i jedną kompaniją kozaków z pułku Podpułkownika Popowa 2. Oprócz tego 80 bark i 10 promów odebrało rozkaz spuścić się z Krajowy do ujścia rzeki Zio.

D. 8. Czerwca o godz. 10. wieczorem oddział złożony z 200 ochotników wszystkiej broni powyżej wyszczególnionj, pod dowództwem Pułkownika Hra. Tolstoj, Adjutanta JCMci, tudzież batalijon 34go pułku strzelców pod sprawą Pułkownika Gawrylenków, wsiadły na statki pod dowództwem Pułkownika Grabbe z pułku dragonów Nowo-rossyjskich, sprawującego obowiązki szefa głównego sztabu Jenerała Adjutanta Barona Geismar, i dostały się do ujścia Zio. Tymczasem reszta wojska udała się ku Dunajowi i przybyła przed świtem na brzeg rzeki, gdzie była w pogotowiu do działania zapierwszym znakiem.

Reduta nieprzyjacielska uzbrojona 3ma działami, broniła brzegu Dunaju będącego naprzeciw ujścia rzeki Zio. Oprócz tego były jeszcze dwie

reduty na górach, a na brzegu rzeki szalupy kanonierskie. Bsteryja o 22 działach, wzniesiona przez nas na brzegu Dunaju naprzeciw Raehowy pod dowództwem Jenerała Majora Dieterichs, rozpoczęła natychmiast ogień do redut i do miasta, żąd odpowiadano bardzo czynnie. Pułkownik Grabbe rozkazawszy statkom, aby się trzymały ile możności blisko jego barki, przebył rzekę z szybkością przy okrzykach hurai ze wszystkich bark, które ma towarzyszyły, i przybił pierwszy do przeciwnego brzegu, w jednym czasie co i barki Pułkownika Adjutanta N. Cesarza Hra. Tolstoj i 4 inne zajęte przez ochotników. Pomimo gradu kul, które rzucano z gór, z domów i chatup, ten nieustraszony oddział rzuca się w wodę bez straty czasu na oczekiwanie innych bark, i przybywając do brzegów, wdziera się na pierwsze pagórki. Turcy bronią się nie ustępując kroku; w każdym wąwozie, w każdym domu wypadano brać szturmem wszystkie punkta, gdy tymczasem inne barki przybywały kolejno z wojskami przeznaczonemi do tej wyprawy.

Pułkownik Grabbe uszykowawszy batalijon 34go pułku w kolumnę, ruszył na jej czele do miasta, i po zaciętej walce, która trwała całe 4 godziny, zdobył szturmem redutę założoną na spadzistej górze, gdzie został od wystrzału raniony w prawe kolano. Nie wstrzymany atoli tą raną Pułkownik Grabbe wysłał Pułkownika Gawrylenków z dwoma kompanijami dla zdobycia szczytu góry panującej nad miastem. Tém poruszeniem przeciął wszelkie związki wojsku Turekiemu, które pozostało było w reducie nadbrzeżnej i w cytadelli, gdzie Pasza zamknął się z osadą w domach i meczetach. Jenerał Adjutant Baron Geismar rozkazał w ten czas Pułkownikowi Leman, wsiadł z dwoma batalijonami pułku Tobolskiego na barki pozostałe na lewym brzegu, i na te, które powróciły, wylądować powyżej reduty nadbrzeżnej, wziąć ją szturmem i złączyć się z Pułkownikiem Grabbe dla uderzenia nieprzyjaciela. Reduta broniona z rozpaczą przez Turków, została zdobytą bagnetem z szybkością pioruna i nieustraszonnością nadzwyczajną, pomimo ognia z dział i ręcznej broni, którego nieprzyjaciel nie szczędził, stale wzbraniając się poddać.

Pasza broniwszy się jeszcze kilka chwil w cytadelli, wyszedł z niej i zdał się na łaskę Pułkownika Grabbe z całą swoją osadą, wynoszącą 400 ludzi. Jenerał Adjutant Baron Geismar rozkazał potem barkom uderzyć na szalupy kanonierskie, z których jedna wpadła w nasze ręce z działem, którym była uzbrojona.

Strata nieprzyjaciela w tej rozprawie była bardzo znaczna. Tylko jazda jego w liczbie 500 pod dowództwem innego Paszy, zdolana się ra-

rować niecierkłą. Wszystkie inne wojska Turc-
kie, które należały do tej potyczki, stały się o-
fiarą swej zaciętości. W liczbie zabitych znaj-
duje się Selim Effendi, Ajan Rachowy 5 dział,
6 chorągwi i 465 jeńców, pomiędzy którymi jest
Hussein Ali, Pasza Vraný o dwóch buńczukach,
tudzież wielka liczba Oficerów, dostało się w ręce
zwycięzców. Z naszej strony mamy 3 Oficerów
i 47 ludzi zabitych, 11 Oficerów i 175 ludzi zo-
stało ranionych; w liczbie ostatnich są: Pułkown-
nik Grabbe, Pułkownik Adjutant N. Cesarza Hr.
Tołstoj, Kapitan z głównego sztabu Baron Korff,
i Adjutant Jenerała Barona Geismar Porucznik u-
żanów gwardyi Engelhardt, tudzież kapelan puł-
ku Tobolskiego piechoty. (D. P. K.)

Multany i Wołoszczyzna.

W Bukarescie ogłoszono w d. 29. Czerwca
następujący gubernijalny reskrypt: »W skutek naj-
wyższego postanowienia utworzony będzie w Bu-
karescie pod przewodnictwem rzeczywistego Rad-
cy Stano P. Minciaky, komitet z czterech mul-
tańskich i czterech wołoskich Bojarów, z tym do-
datkiem, że połowę tychże wybierze Prezydent,
a drugą właściwe dywany Xięstw obudwóch. —
Celem tego komitetu będzie zaprowadzić wewne-
trzny systemat rządu, a projekta w tej mierze wypra-
cowane zostaną później do zupełnego rozpoznania
obudwom dywanom przedłożone. — Ponieważ w
skutek tego Radca Stano P. Minciaky, dał swoje
zdanie, przeto zalecam dywanowi: 1) oznajwić
P. Wornikowi Michałaki Sturdza, iż w tej mierze
ze strony Prezydenta jest mianowany; względem
mianowania drugiego członka komitetu nastąpi do-
datkowe zalecenie; 2) przystąpić niezwłocznie do
wyboru reszty Bojarów, których dywan ma prze-
znaczyć, do czego powinni być wybranymi mę-
żowie, świadomi najlepiej ustaw miejscowych,
zwyczajów i stosunków kraju. Gdy zaś do tego
komitetu dla tłómaczenia multkańskich dokumentów
potrzeba multkańskiego urzędnika, któryby posia-
dał język francuzki, przeto proponuje dywanowi
Agę Assaki, (który, jak wiadomo, ogłosił się Re-
dakctorem Pszczoły multkańskiej), jeżeli jego domo-
we interesa temu wyborowi przeszkadzać nie bę-
dą. Członkom, którzy mają być wybranymi, po-
winno być zaleconem, iżby się niezwłocznie w
tę podróż wybrali, i u Prezydenta (P. Minciaki)
stawili. — Potrzeba onym oznajmić, iżby się na
czas tutaj swojego pobytu w potrzebne rzeczy zaop-
atrzyli, i nabyli potrzebnych wiadomości przy-
gotowawczych jako nieodzownych, aby celowi

swojego poselstwa odpowiedzieli. — Szczególniej
potrzebna jest dokładna znajomość treści traktatu
Akiermanskiego i onegoż zastosowania. W Bukar-
rescie d. 29. Czerwca 1829. (podp.) Żeltuchin.

Daléj ogłoszono w Bukarescie względem u-
rządzenia korpusu Pandurów w wielkiej Woło-
szczyźnie, co następuje: »Naczelný Wódz dru-
giej armii (Jenerał Diebitsch) zalecił dowódczy
wojska na lewym brzegu Dunaju, Jenerałowi Ad-
jutantowi Kiselew, urządzić w wielkiej Woło-
szczyźnie cztery batalijony Pandurów w sposobie na-
stępującym: Pandurowie, z uwagi na ich zręczność
robienia bronią, służyć mają do obrony szanów,
wyspanych na lewym brzegu Dunaju i w Xię-
stwie Wołoszczyzny przeciwko napadom nieprzy-
jaciela. Każdy batalijon mieć będzie szefa, pod
nazwiskiem szefa batalijonu. — Batalijon składać
się będzie ze czterech kompanij, a każda kom-
panija ze 100 szeregowych, 10 kaprali, jednego
Kapitana i jednego Porucznika; razem z 1,600
szeregowych, 160 kapralów, 16 Kapitanów i 16
Poruczników; ogółem z 1,792 ludzi. — Płaca
szeregowego Pandura wynosić ma miesięcznie 5
piastrow, kaprala 10, Porucznika 40, Kapitana
80, a Szefa batalijonu 160 piastrow. — Wszyscy
Pandurowie, którzy wnijdą w służbę, wolni będą
od wszelkich podatków. — Oficerowie wybrani bę-
dą z Pandurów najzdatniejszych i najlepszej kon-
duity. Płaca ich opędzana będzie z dochodów
Xięstwa, tak, jak płaca Pandurów w Xięstwie Woło-
szczyzny, urządzonych przez Jenerała Adjutanta
Barona Geismar. Żywność i utrzymanie dostar-
czać będzie rząd. Do uzbrojenia otrzymają broń
z pułku strzelców konnych pierswszej dywizyi. —
Ładunków i skałek rząd onym dostarczy.

Według dalszego uwiadomienia, dodana bę-
dzie korpusowi Pandurów kompanija rzemieślni-
ków, w sposobie następującym urządzona: Kom-
panija ta liczyć będzie 250 ludzi, t. j., 25 ka-
prali i 225 rzemieślników; między ostatnimi bę-
dzie 5 stelmachów, 50 cieśli, kilku majtków,
karowników, bednarzy i t. p. — Wszyscy, któ-
rzy wnijdą w służbę, wolni są od wszelkich po-
datków. Żywność i utrzymanie mieć będą od
rządu. Równie i narzędzi rzemieślniczych rząd
im dostarczy. W razie choroby, chory umieszczony
będzie w szpitalu i bezpłatnie pielęgowany.
Płaca szeregowego rzemieślnika wynosi miesięcz-
nie 5, kaprala 10, a szefa 80 piastrow. — Kom-
panija ta będzie pod dozorem szefa, pod nazwi-
skiem Kapitana kompanii, odbierającego rozkazy
od szefa batalijonu Pandurów. (D. A.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 30. Rozmaitości.)